

**IV Międzynarodowe Targi Geodezji Gea '98,
Katowice, 15-17 października**

Raj dla geodety

KATARZYNA PAKUŁA-KWIECIŃSKA

Wspaniała, słoneczna pogoda sprzyjała tegorocznym targom. Uroczystego otwarcia imprezy, która odbywała się pod honorowym patronatem prezesa GUGiK i Geodezyjnej Izby Gospodarczej, dokonał właśnie GGK Józef Racki. Targi organizowane są co rok, z coraz większym rozmachem. Prezentacje 50



wystawców związanych z branżą geodezyjną zajmowały tym razem niemal 1000 metrów kwadratowych. Po raz pierwszy przyznana została nagroda GEA za najlepszy geodezyjny produkt roku. GEODETA objął patronat medialny nad targami.





Fot. 4



Fot. 5

Fotografie na poprzedniej stronie: 1. Uroczyste otwarcie Targów. 2. Prezentacja odbiornika GPS Trimble 4700. 3. Tak właśnie działa lokalizator urządzeń podziemnych firmy Radiodetection. Powyżej: 4. Teodolit T460D z nasadką dalmierzczą DI1001 firmy Leica. 5. SET 5F firmy Sokkia – jak to się obsługuje? 6. Zielono mi...

Ceremonię otwarcia uświetnili zaproszeni goście, m.in. dziekan Wydziału Geodezji i Inżynierii Środowiska AGH Józef Beluch, dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska i Gospodarki Złóżem Wyższego Urzędu Górniczego Zdzisław Kulczycki, geodeta wojewódzki w Katowicach Franciszek Matuszek oraz dyrektor Teresa Dąbrowska z GUGiK.

Największe i najefektywniejsze stoisko, w centrum hali targowej, zajmowała firma Leica. Przestrzenna zabudowa o powierzchni kilkudziesięciu metrów kwadratowych i kilkumetrowej wysokości robiła wrażenie. Do ciekawostek pokazanych na stoisku należał system fotograficzny, który nie wymaga zakupu kosztownych stacji graficznych (wystarczy zwykły pecet, trochę przerobiony aparat fotograficzny i już można robić fotogrametrię) oraz rejestrator polowy firmy Husky, który rzucony na podłogę narobił wiele hałasu, sobie nie czyniąc żadnej krzywdy.

Królowały jednak, jak zwykle, tachimetry elektroniczne. W instrumentach można było przebierać jak w ulegawkach. Zawieszono wysoko flagi Nikona sygnalizowały obecność jej wyłącznego dystrybutora – Impexgeo. Na stoisku TPI mogliśmy zobaczyć pociąg (miniatura kolejki, jaką bawili się mali chłopcy przed epoką Internetu), z naklejonym znacznikiem pomiarowym, którego przemieszczanie pilnie śledził samonaprowadzający tachimetr Topcon AP-L1A. Geotronics po zmianie szyldu na Spectra Precision występuje ze znaczną wzbogaconą ofertą (m.in. o niwelatory laserowe). Warto dodać, że na targach w Wiesbaden Spectra Precision pokazała prototyp tachimetru elektronicznego zintegrowanego z odbiornikiem GPS (w Katowicach oglądaliśmy jedynie ilustracje). Ciekawe, kiedy taki instrument będzie można kupić? Stoiska Zeissa były jak zwykle dwa. Zabrakło natomiast Pentaxa. Oferty dopełniały produkty Sokkia i wspomnianej wcześniej firmy Leica.

Wśród bieli typowej dla zabudowy większości stoisk wyraźnie odcinały się zielone ściany Horyzontu-KPG (w ofercie rozwiązania z zakresu lokalizacji satelitarnej GPS, w tym m.in. sprzęt firm



Fot. 7



Fot. 6



Fot. 8



Fot. 9

Trimble, NovAtel, Corvallis oraz Garmin). Z boków „doklejone” były siostrzane stoiska – Land Studio-KPG (oprogramowanie geodezyjne i mapa numeryczna) oraz Biuro Aparatury Pomiarowej KPG (wykrywacze urządzeń podziemnych). Impexgeo, wyłączny dystrybutor Trimble'a, organizowało dla klientów pokazy pomiarów GPS na zewnątrz hali. Obecna była też firma INS, wyłączny dystrybutor Ashtecha.

Naliczyłam kilkanaście firm, które oferowały oprogramowanie do tworzenia mapy numerycznej, a nawet do budowania GIS, w tym takie potęgi jak Autodesk czy Bentley. Prezentowano m.in. programy do obsługi zbiorów map numerycznych poprzez Internet i Intranet.

Natomiast do obsługi kolosalnego zbioru zdjęć lotniczych zgromadzonych w swoich archiwach szykuje się Centralny Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej. Może na razie jeszcze nie przez Internet, ale sam fakt, że już wkrótce będzie można bez trudu odnaleźć zdjęcia interesującego nas terenu, a następnie kupić zeskanowane materiały, jest godny pochwały. Tylko co z tą tajemnicą? Komputerowe programy edukacyjne tradycyjnie znaleźć można było na stoisku ART Olsztyn (jedyna placówka naukowa na targach!).

Odwiedzający stoisko Wydawnictwa Prawniczego Gall mogli wylosować aktualizowane kompendium „Prawo geodezyjne dla praktyków”, wydane w formie segregatora obejmującego komplet aktów prawnych dotyczących geodezji (szczęście dopisało Tomaszowi Łomozikowi z Pawłowic). Sukces poprzedniej publikacji – ujednoliconego „Prawa geodezyjnego i kartograficznego” – sprawił, że Gall coraz śmielej wkracza na rynek geodezyjny. Pozostając przy wydawnictwach, wypada odnotować obecność Oficyny Res-Type i oczywiście GEODETY. U nas można było opłacić prenumeratę na przyszły rok, kupić jedną z kolorowych koszulek albo zwyczajnie pogadać o tej całej geodezji...

Duże zainteresowanie materiałami eksploatacyjnymi, jak papier, kalki i folie, oraz światłokopiarkami sprawiło, że małe stoisko firmy Diaz z Gdańska niknęło w tłumie zainteresowanych. Firma sprzedaje materiały niemieckiego producenta Matzi z Hanoweru. Po rocznej nieobecności powróciła na targi



Fot. 10



Fot. 11

7. Znaki geodezyjne Goecke Schwelm. 8. Propozycja Spectra Precision – połączenie tachimetru z odbiornikiem GPS (w Polsce na razie tylko na obrazku). 9. Odbiorniki GPS firmy Ashtech na stoisku INS. 10. Pojemnik do noszenia narzędzi i lekkich znaków geodezyjnych FENO. 11. Mapy w Internecie i Intranecie zdominowały prezentacje firmy Bentley. 12. Niwelator CST/berger oferowany przez Geozet. 13. GEODEZJA w wydaniu Tomasza Malinowskiego.

Fot. 12



Fot. 13



Fot. 14



Fot. 15

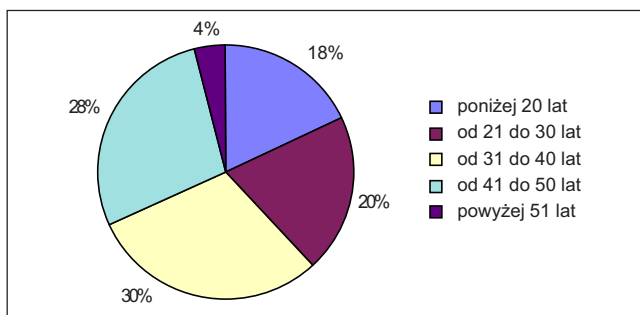
14. Nikon DTM-310 – zwycięzca Konkursu na Produkt Geodezyjny Roku 1998. Pozostałe tachimetry nominowane do GEA'98: 15. Topcon GTS-212. 16. Zeiss Elta R55 (widoczny w głębi).



Fot. 16

firma Lettero-Karoi produkująca szeroką gamę „szufladoców” i stołów podświetlanych, tak potrzebnych w każdym geodezyjnym biurze. Interrenoma, przedstawiciel firmy Scitex, oferowała oprogramowanie i sprzęt (od drukarek i skanerów, poprzez naświetlarki aż do maszyn drukarskich) przydatne do przygotowywania i publikacji prac kartograficznych. Liczne były stoiska z „drobiazgami” usprawniającymi pracę w terenie i w biurze (łaty, statywy, ruletki, przyrządy, znaki geodezyjne, tyczki, lustra dalmiercze, przybory do kreślenia) – raj dla każdego geodety.

Targom tradycyjnie towarzyszyła konferencja techniczno-naukowa, której patronował Wydział Geodezji i Inżynierii Środowiska AGH z Krakowa. Natomiast nowym elementem był Konkurs na Produkt Geodezyjny Roku 1998. W pierwszym etapie nasi czytelnicy już od kilku miesięcy przysyłali do organizatorów swoje propozycje. Spośród tych głosów wyłoniono 5 nominacji. Na stoiskach nominowane produkty (3 tachimetry elektroniczne, oprogramowanie GEO-INFO oraz, ku naszemu zaskoczeniu, miesięcznik



W jakim wieku był zwiedzający targi?

GEODETA!) oznaczone zostały wizerunkiem statuetki GEA. W drugim etapie na nominowane produkty głosy oddawali zwiedzający. Ostatnie słowo należało do 5-osobowej komisji złożonej z przedstawicieli GUGiK, SGP, GIG, KZPFGK oraz organizatora. Praktycznie jednak tachimetr Nikon DTM-300 zebrał taką liczbę głosów, że komisji nie pozostało nic innego, jak tylko zaaprobować wybór czytelników i zwiedzających.

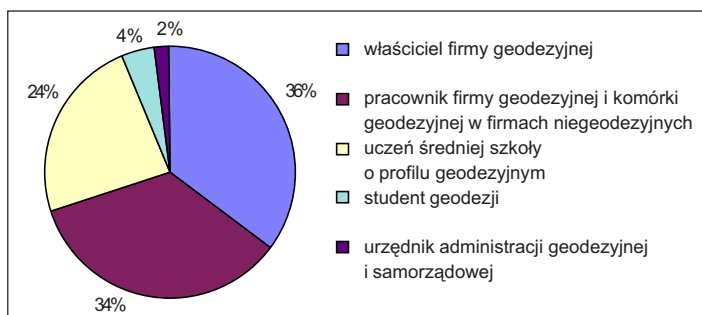
Statuetkę GEA za Najlepszy Geodezyjny Produkt Roku 1998 odebrał Dariusz Stepnowski, prezes firmy Impexgeo, w czasie bankietu zorganizowanego w katowickim Jazz Clubie. Dodatkową nagrodą ufundowaną przez Głównego Geodetę Kraju dla zwycięskiego produktu był Atlas Rzeczypospolitej Polskiej. Kiedy wydawało się, że dalej sprawy potoczą



Fot. 17

się normalnym „bankietowym” torem, organizator Jacek Smutkiewicz poprosił wszystkich o zejście w absolutnej ciszy do piwnicznego pomieszczenia, kilka pięter niżej. Zajęliśmy miejsca na widowni i rozległo się „Oj, pieją kury, pieją”. Scenografia składała się ze sznurka zprzewieszonymi brudnymi łachami i porozrzucanej słomy. Uczestnicy bankietu mieli początkowo niepewne miny. Dopiero pojawienie się aktorów szybko rozgrzało atmosferę. Adaptację „Konopielki” przygotował Teatr Korez. Pomimo skromnej, zaledwie 5-osobowej obsady katowiccy aktorzy przenieśli nas na godzinę do Taplar, wioski, gdzie diabeł mówi dobranoc. Dodam jeszcze tylko, że „Konopielkę” napisał Edward Redliński (geodeta z wykształcenia) i że mowa w niej m.in. o geodetach. Wyszliśmy po przedstawieniu ubawieni do łez, ale i mądrzejsi. Prawdziwy raj dla geodezyjnej duszy.

Dzięki skrupulatnym sondażom prowadzonym przez organizatorów wiemy, że Targi GEA '98 odwiedziło 1980 osób. Ponad połowę stanowili zwiedzający je po raz pierwszy. Dominowali goście z Polski południowej, będą-



Kim byli zwiedzający targi?

cy właścicielami bądź pracownikami firm geodezyjnych. To sugeruje, że przynajmniej raz na jakiś czas warto zorganizować podobną imprezę na północy kraju. Uderzające jest, że gości zagranicznych (Niemcy, Ukraińcy, Słowacy, Czesi, Anglicy i Szwajcarzy) było dwa razy więcej niż krajowych urzędników. Ponownie odwiedzili targi sympatyczni uczniowie z Technikum Geodezyjnego z Elbląga, których tą drogą pozdrawiam.

Organizatorzy zadbali o porządek i bezpieczeństwo. Bar serwował tanie i smaczne przekąski. Sanitariaty niestety bez zmian. Pozytywnie organizację targów oceniło 98% wystawców.

Zdjęcia Anna Wardziak



17. Kolorowe koszulki GEODETY podobały się publiczności. 18. Bankiet w katowickim Jazz Clubie. 19. Wręczenie firmie Impexgeo statuetki GEA 98 i nagrody ufundowanej przez GGK. 20. W Taplarach ludzie żyją inaczej, o czym przekonał się podczas „Konopielki”. 21. Po przedstawieniu gorące posiłki serwował kucharz w bojowym rynsztunku.

